

## Mniszki w świecie informacji. Dyplomatyka a badania kontaktów społecznych, przykład benedyktynek z Legnicy (XIV–XIX w.)

Celem życia mnicha, jak każdego chrześcijanina, jest osiągnięcie zbawienia. Ale w sposób szczególny – poprzez życie w klasztorze, w izolowanej od świata wspólnocie, pod przewodnictwem opata, wedle przyjętej Reguły<sup>1</sup>. Odchodzenie mnichów od świata było jednak względne, a utrzymywanie przez nich kontaktów z otoczeniem społecznym klasztorów stawało się nieuniknione ze względów ekonomicznych i prawnych<sup>2</sup>. Skądinąd wiadomo jednak, że benedyktyni i benedyktynki angażowali się o wiele głębiej w życie otaczającego ich społeczeństwa, niż byłoby to konieczne dla utrzymania biologicznego trwania konwentu<sup>3</sup>. Z przyczyn niejako immanentnie zawartych w instytucji życia zakonnego, *mnich po prostu musiał działać w społeczeństwie i stać się jego ważnym, integralnym czynnikiem*. Co szczególnie istotne, na skutek tych działań dochodziło do wzajemnych oddziaływań między światem zakonnym a świeckim, klasztorom i jego otoczeniem<sup>4</sup>.

W niniejszym przyczynku analizując zasób archiwum benedyktynek w Legnicy próbuję prześledzić zmiany w częstotliwości wzajemnego komunikowania się pomiędzy klasztorom a światem w przeciągu 460 lat istnienia opactwa (1348–1810). Sądzę bowiem, że drogi przepływu informacji między mniszkami a społeczeństwem wyznaczały sieć kontaktów, na której opactwo opierało swoją egzystencję. Dlatego poprzez badania dyplomatyczne – odbiorców i nadawców

---

<sup>1</sup> RB, Prol. 50; 1.1; 1.5.

<sup>2</sup> Por. A. Demyttenaere, *The Claustalization of the World*, [w:] M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz (red.), *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym* (Opera ad historicam monasticam spectantia, Series I, Colloquia 2), Opole–Wrocław 1996, s. 23–24, 34–36.

<sup>3</sup> M. Borkowska, *Panny siostry w roli instytucji usługowej: czego oczekiwało społeczeństwo od klasztoru żeńskiego w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie*, s. 55–62; M. Derwich, *Monastycyzm w dawnych społeczeństwach europejskich. Zarys problematyki*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie*, s. 46–47, 51–52.

<sup>4</sup> M. Derwich, *Monastycyzm w kulturze Polski średniowiecznej. Uwagi problemowe*, [w:] M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz (red.), *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski* (Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Sympozja 9), Opole 1995, s. 19–20.

dokumentów z archiwum klasztornego – chciałbym spróbować scharakteryzować układ tej sieci, mianowicie preferencje kontaktów benedyktynek legnickich z poszczególnymi grupami instytucjonalnymi i stanowymi na Śląsku. Warto także postawić pytanie, jak wielka grupa mniszek mogła zetknąć się z informacjami nadchodzącymi i opuszczającymi opactwo. Konwent zakonny nie stanowił przecież grupy jednorodnej<sup>5</sup>. Pozostaje kwestią otwartą, jaka część jego członków korzystała z dobrodziejstwa otwarcia, nawet względnego, na świat, dla jakiej zaś części pasowałoby określenie „społeczeństwa zamkniętego” wobec pozostałych grup społecznych. Podsumowując – kto w klasztorze rzeczywiście kontaktował się ze światem poza klauzurą? Z konieczności, ze względu na zniszczenie większości zasobu aktowego opactwa, podstawę źródłową stanowią pisma o charakterze urzędowym, prawnym. Niemniej wykorzystanie nawet tych ułamkowych zachowanych wiadomości o aktach klasztornych, pozwoli pełniej zarysować zakres i charakter pragmatycznego piśmiennictwa benedyktynek<sup>6</sup>.

### 1. Dokumenty mniszek

Liczba zachowanych dokumentów wystawionych przez ksienię i konwent benedyktynek legnickich jest stosunkowo nieduża – 156 dokumentów z okresu od drugiej połowy XIV w. do końca XVIII w.<sup>7</sup> Szukając proporcji udziału poszczególnych odbiorców w takim zespole zdaję sobie sprawę, że uzyskiwane wyniki należy traktować jako bardzo przybliżone. Aby umożliwić choćby częściową weryfikację uzyskanych wyników zestawilem je z liczbami uzyskanymi przy zastosowaniu identycznych kryteriów wobec zespoły archiwum benedyktynek w Strzegomiu (XIV–XIX w., Tabela 2)<sup>8</sup>.

Porównanie udziału poszczególnych grup społecznych wśród odbiorców dokumentów benedyktynek legnickich i strzegomskich (Tabela 1 i 2) ujawniło duże wzajemne podobieństwa w obrębie tych zespołów. W obu przypadkach największą liczbę dokumentów opactwa wystawiały dla swych poddanych, dzierżawców lub urzędników (33% ogółu w opactwie legnickim i 40,37% w strzegomskim). Podobna w praktyce skrypcyjnej obu opactw była częstotliwość wystawiania do-

<sup>5</sup> Por. M. Budziarek, *Hierarchiczna i socjologiczna struktura wspólnoty kapucyńskiej w Lublinie w XVIII i XIX wieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 35 (1988), s. 77–100. O strukturze konwentu w klasztorach żeńskich Rzeczypospolitej, zob. M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVI-XVIII wieku*. Warszawa 1996, s. 193–199, 206–211.

<sup>6</sup> Por. E. Potkowski, *Problemy kultury piśmiennej tacińskiego średniowiecza*, „Przegląd Humanistyczny”, 38 (1994), s. 29–40; *Idem*, *Pragmatyczna piśmienność w średniowiecznym Tyńcu*, [w:] K. Żurowska (red.), *Benedyktyni tynieccy w średniowieczu*. Materiały z sesji naukowej Wawel-Tyńiec, 13–15 października 1994, Tyńiec–Kraków 1995, s. 80–91. Przegląd literatury zachodniej dotyczącej tej problematyki przedstawił M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy* („Acta Universitatis Wratislaviensis”, No 2019, seria Historia 135), Wrocław 1998, s. 155–156.

<sup>7</sup> AP Wr., Rep. 93, AP Wr., Rep. 66, AP Wr., Rep. 123, AP Wr., Rep. 126.

<sup>8</sup> AP Wr., Rep. 123.

kumentów w sprawach finansowych dla osób prywatnych: rodziców profesek składających wiano, kredytodawców, wykonawców robót w budynku klasztornym, kupców lub sprzedawców. Przeważali tu mieszczanie i chłopi (28% ogółu odbiorców w dokumentach opactwa strzegomskiego, 22% w dokumentach benedyktynek legnickich). Słabsze były kontakty mniszek ze szlachtą (14,44% w Strzegomiu, 12% w Legnicy) oraz duchowieństwem (8,88% i 13%). Zauważalnie wyższy procent dokumentów dla urzędów państwowych wystawiało opactwo legnickie (16%) niż strzegomskie (6,29%). Fakt ten jednak wynika z zachowania dużej ilości zeznań podatkowych i kwitów płatności w archiwum mniszek z Legnicy, zapewne sukcesywnie brakowanych w archiwum strzegomskim.

Tabela 1. Odbiorcy dokumentów wystawianych przez benedyktyнки legnickie

	Poddani i urzędnicy	Szlachta	Mieszczanie i chłopi	Urzędnicy państwowi	Kler	Nieokreśleni
II poł. XIV w.	–	–	–	–	1	–
I poł. XV w.	2	–	1	–	–	–
II poł. XV w.	7	–	–	1	–	1
I poł. XVI w.	1	1	–	1	2	–
II poł. XVI w.	7	2	3	2	–	–
I poł. XVII w.	7	–	6	3	9	1
II poł. XVII w.	18	5	11	9	1	1
I poł. XVIII w.	8 <sup>9</sup>	9 <sup>10</sup>	11 <sup>11</sup>	9 <sup>12</sup>	4 <sup>13</sup>	1
II poł. XVIII w.	2	2	2	1	3	1
Ogółem	52	19	34	26	20	5

Tabela 2. Odbiorcy dokumentów wystawianych przez benedyktyнки strzegomskie

	Poddani, urzędnicy, dzierżawcy klasztorni	Szlachta	Mieszczanie i chłopi	Urzędnicy	Kler	Nieokreśleni
XIV w.	–	–	–	–	–	–
I poł. XV w.	14	–	1	–	–	–
II poł. XV w.	2	1	–	–	–	–
I poł. XVI w.	–	–	1	–	1	1
II poł. XVI w.	13	8	16	–	5	–
I poł. XVII w.	19	18	19	3	8	2
II poł. XVII w.	49	6	8	2	4	2
I poł. XVIII w.	5	3	19	10	4	–
II poł. XVIII w.	7	3	12	2	2	–
Ogółem	109	39	76	17	24	5

<sup>9</sup> Pośród nich 7 w latach 1701–1739.

<sup>10</sup> Wszystkie wystawiono przed 1740 r.

<sup>11</sup> Wszystkie wystawiono przed 1740 r.

<sup>12</sup> Z tego 3 wystawiono przed 1740 r., 6 w latach 1740–1741, wśród nich 3 w sprawie pożyczki dla cesarza austriackiego.

<sup>13</sup> Wszystkie wystawiono przed 1740 r.

Po okresie znacznej aktywności skryptoriów klasztornych w XV w., pierwsza połowa XVI w., okres Reformacji, wydaje się przynosić znaczne osłabienie aktywnego udziału benedyktynek w wymianie informacji ze społeczeństwem. Z tego okresu pochodzą tylko 3 dokumenty wystawione przez benedyktynki legnickie i tyleż samo przez strzegomskie. Ale już od drugiej połowy XVI w. mniszki stawały się coraz aktywniejsze w swych „biurokratycznych” relacjach z otoczeniem, wystawiając w latach 1551–1600 odpowiednio 14 i 42 dokumenty. Tendencja do systematycznego wzrostu liczby dokumentów sporządzanych w skryptoriach klasztornych utrzymywała się przez prawie dwa wieki, do końca panowania habsburskiego na Śląsku. Po zajęciu prowincji przez Prusy w 1740 r. można zaobserwować drastyczny spadek liczby wystawianych dokumentów. W latach 1701–1739 mniszki legnickie wystawiły 34 dokumenty i poświadczyły obok innych wystawców 8 kolejnych. Tymczasem między 1740 r. a 1800 r. opactwo opuściło tylko 18 dokumentów, z czego 3 wystawione w latach 1740–1741 dotyczyły pożyczki udzielonej przed wojną cesarzowi austriackiemu<sup>14</sup>. Podobną tendencję, choć w mniejszym stopniu, można zaobserwować w przypadku opactwa strzegomskiego (por. Tabela 2).

Wytłumaczenia tego zjawiska dla opactwa legnickiego należałoby szukać w zmianie struktury prawnej i administracyjnej na Śląsku oraz osłabieniu ekonomii opactwa i zarzuceniu ekspansji gospodarczej. To pierwsze było o tyle ważne, że z chwilą objęcia władzy przez króla Prus zlikwidowano ustrój samorządowy w miastach. Jeden z najważniejszych podmiotów, z którym kontaktowały się mniszki, magistrat miasta, przestał istnieć zastąpiony urzędami królewskimi. Z kolei wyczerpanie skarbu klasztornego podatkami sprawiło, że opactwo wycofało się z aktywnego udziału w handlu nieruchomościami nic nie kupując i nic nie sprzedając. Dodatkowo ograniczenie liczby dokumentów wystawianych przez ksienię i mniszki spowodowało utworzenie tak zwanego „urzędu klasztornego” (*Stieftsamt*), w skład którego wchodził prepozyt i zarządca klasztoru. W ramach tej nowej instytucji kontaktowali się oni z urzędami państwowymi jako przedstawiciele klasztoru<sup>15</sup>. Wszystko to powodowało, że same mniszki zawęziły liczbę podmiotów, do których wysyłały pisma oficjalne, o charakterze prawnym.

Zarazem w żadnym z wcześniejszych okresów równie wyraźnie nie zarysowało się znaczenie źródeł aktowych jako świadectwa wymiany informacji z otoczeniem. Wydaje się bowiem, że ksieni, przy braku zapotrzebowania na pisma dokumentowe, właśnie poprzez korespondencję aktową nadal utrzymywała kontakty z najważniejszymi partnerami opactwa. Zarówno przed 1740 r. jak i później, do kasaty w 1810 r. benedyktynki legnickie utrzymywały kontakt z biskupem i wikariuszem generalnym diecezji wrocławskiej dzięki koresponden-

<sup>14</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 732, 733 (zaginione), 734.

<sup>15</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 859, 889, 891 (zaginiony).

cji. Jej intensywności nie sposób określić, ponieważ znamy ją tylko z fragmentów rozrzuconych w wielu zespołach i zachowanych zupełnie przypadkowo<sup>16</sup>. W podobny sposób wyglądała wymiana informacji między mniszkami i benedyktynami z opactwa w Brzewnowie i podległego mu przeoratu na Legnickim Polu. Benedyktynki zwracały się do opata z Brzewnowa o rady w kwestii obserwancji zwyczajów zakonnych<sup>17</sup>. Mnisi bywali również ich bankierami, co pociągało za sobą konieczność porozumiewania się w sprawie odsetek od kapitałów. Niestety, z tego bogatego zespołu akt zachowały się jedynie krótkie rejestry, oryginały zaginęły<sup>18</sup>. Odrębny charakter miały wreszcie życzenia świąteczne i noworoczne, które ksieni przesyłały już w XVI–XVII w. władcom Legnicy, magistratowi miasta, a w XVIII w. także mnichom z Legnickiego Pola<sup>19</sup>. Szcątkowy charakter zachowanego zbioru listów benedyktynek nie pozwala jednak odpowiedzieć na pytanie, czy z punktu widzenia trwałości powiązań klasztoru ze społeczeństwem zmniejszenie częstotliwości wystawiania dokumentów zostało zrekompensowane rozwojem epistolografii klasztornej. Na pewno jednak różnorodne listy wysyłane przez mniszki do urzędów i osób fizycznych mogły podtrzymywać w świecie poza klauzurą świadomość istnienia opactwa.

Obserwacja kontaktów opactwa legnickiego ze społeczeństwem poprzez analizę częstotliwości wystawianych dokumentów potwierdza istnienie związku między sytuacją polityczną regionu a aktywnością mniszek w komunikowaniu się ze światem. Porównanie liczby dokumentów opuszczających opactwo legnickie z tymi, które wystawiano w opactwie strzegomskim (Wykres 1), wskazuje na gwałtowny wzrost produkcji skrypcyjnej mniszek legnickich w drugiej połowie XVII w. Nie miał on swojego odpowiednika w Strzegomiu, gdzie liczba dokumentów spisanych w pierwszej połowie XVII w. jest niemal identyczna z liczbą dokumentów powstałych w drugiej połowie tego wieku. Różna była jednak sytuacja polityczna miast, w których znajdowały się opactwa. Strzegom od XV w. należał do cesarza, władcy katolickiego, podczas gdy Legnica do 1675 r. znajdowała się w rękach protestanckich książąt piastowskich. Przejęcie władzy przez cesarza spowodowało w księstwie legnickim falę rekatolizacji<sup>20</sup>, zaś dla benedyktynek oznaczało początek drugiego w ich dziejach okresu rozwoju. Zaowocowało to dokładniejszą kontrolą

<sup>16</sup> Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (dalej cytuję jako AA Wr.), V A 7, k. 5–6; V A 19, k. 5r–5v, 9r–9v, 7v; V C 2 t, k. 4–5; V C 2 l, k. 4–5; VIB 2 r, k. 51–55 r. 317–319; AP Wr., Rep. 66, Inwentarz pism niedokumentowych, część V, pakiet VI, nr 3 (zaginiony).

<sup>17</sup> AP Wr., Rep. 126 II, zbiór listów B, pakiet IV.

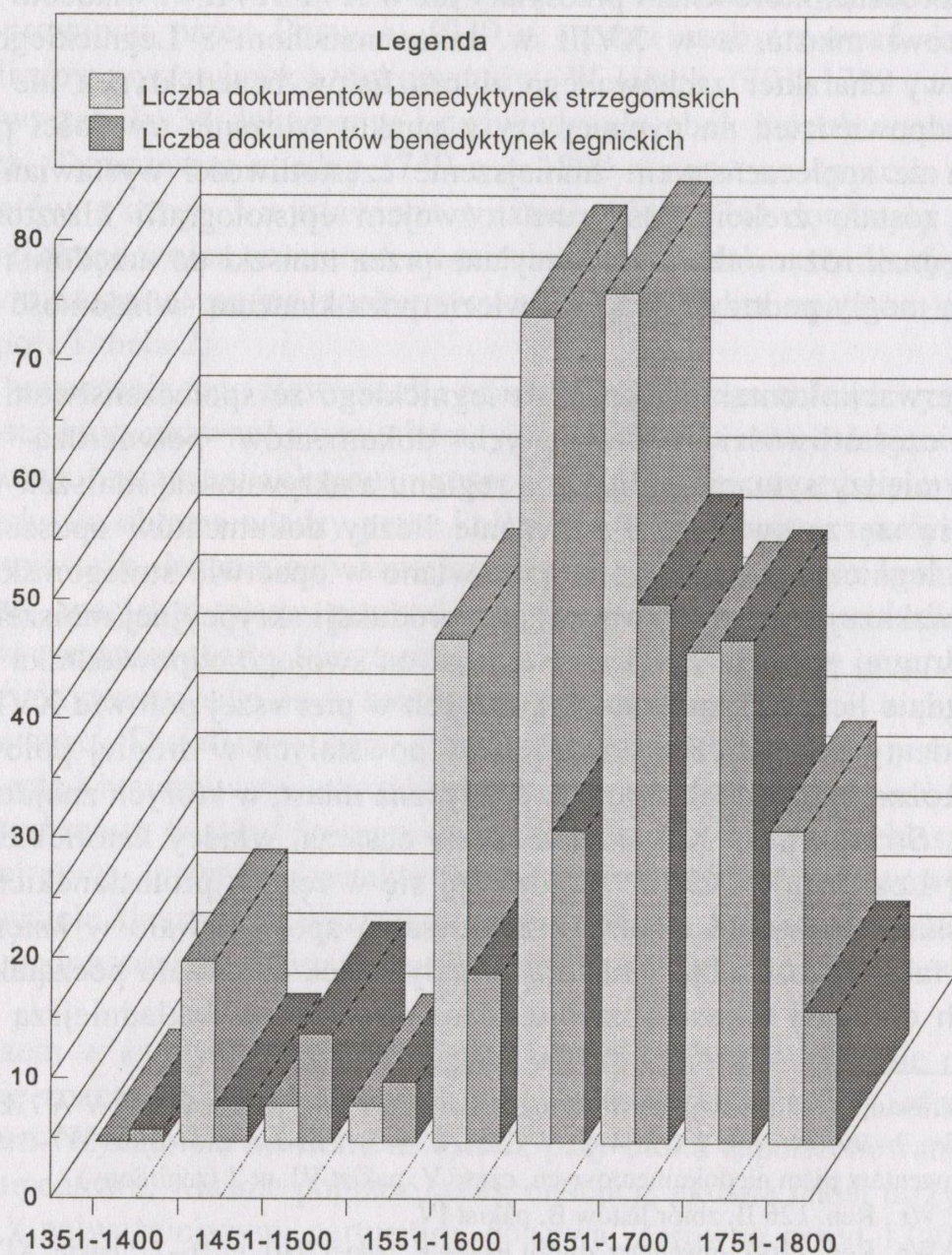
<sup>18</sup> AP Wr., Rep. 126II, inwentarz zbioru listów E, pakiet VIII, nr 16–21; pakiet XIV, nr 8.

<sup>19</sup> AP Wr., Księstwo legnickie, nr 476; AP Wr., Rep. 126II, inwentarz zbioru listów D, pakiet II, nr 5, 6, 16; AP Wr., Oddział w Legnicy, Akta miasta Legnicy II, nr 1107, k. 37, 83–84.

<sup>20</sup> Soffner, *Die Kirchenreduktion in den Fürstenthümern Liegnitz–Brieg–Wohrlau nach dem Tode des Herzogs Georg Wilhelm*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens“, 20 (1886), s. 121–156; D. von Velsen, *Die Gegenreformation in den Fürstenthümern Liegnitz–Brieg–Wohrlau. Ihre Vorgeschichte und ihre staatsrechtliche Grundlagen*, Leipzig 1931.

gospodarki klasztornej, zakupami nowych dóbr i darowiznami na rzecz klasztoru, które należało potwierdzić odpowiednimi dokumentami. Okoliczności, korzystne dla opactwa, zmusiły zakonnice do zacieśniania wymiany informacji z otoczeniem. Warto także zwrócić uwagę, że od drugiej połowy XVII w. konieczność sprostania wymaganiom nowożytnej biurokracji austriackiej i pruskiej spowodowała wzrost liczby dokumentów wystawianych przez benedyktynki legnickie dla urzędów państwowych.

Wykres 1. Dokumenty wystawione przez benedyktynki strzegomskie i legnickie



## 2. Świeccy a mniszki

W zestawieniu liczbowym dokumentów, jakie poszczególni wystawcy wystawiali dla benedyktynek z Legnicy (Tabela 3), odzwierciedlają się zmiany w priorytetach wymiany informacji między klasztorem a społeczeństwem. Podstawowym nadawcą informacji skierowanych do klasztoru w każdym okresie czasu były urzędy – początkowo książęce później państwowe, oraz sami władcy. Podczas trwania okresu fundacyjnego, w XIV w., dokumenty tej kategorii stanowiły 90% ogółu napływających do opactwa. Później ich udział maleje do około 50–60%, a w drugiej połowie XVI w. spada do 24%. Wydaje się, że właśnie ta ostatnia cyfra jest najbliższym przybliżeniem realnego udziału biurokratycznych organów państwa w wymianie informacji między klasztorem a społeczeństwem. Bowiem właśnie dla lat 1551–1600 zachowała się ta część dokumentacji, która najczęściej ulegała niszczeniu w trakcie porządkowania archiwum – pełny zestaw kwitów wypłaty czynszów przez dzierżawcę włości klasztornej<sup>21</sup>. Tego rodzaju dokumentacja stanowiła zapewne większość napływających dokumentów w codziennej praktyce zarządzania opactwem – kwity należności klasztoru i dla klasztoru, potwierdzenia wypłaty gotówki przez klasztor, odbioru czynszów od innych dzierżawców dóbr i praw klasztornych... Niemal w całości zespół ten zaginął. Wchodzące w jego skład dokumenty traciły bowiem znaczenie po zaniku stosunku prawnego, który powołał je do życia – spłaty długu czy wygaśnięcia umowy dzierżawnej. Natomiast dokumenty urzędów państwowych przechowywano pieczołowicie, ponieważ przeważnie dotyczyły spraw o wadze wieczystej lub wieloletniej: wymiany gruntów, podatków, orzeczeń prawnych.

Tabela 3. Wystawcy dokumentów dla benedyktynek legnickich

	Urzędy	Władcy	Szlachta	Mieszczanie	Kler	Chłopi
XIV w.	25	5	1	1	1	-
I p. XV w.	9	2	1	5	-	-
II p. XV w.	5	1	-	4	1	-
I p. XVI w.	8	2	1	4	5	-
II p. XVI w.	9	1	16 <sup>21</sup>	3	12	-
I p. XVII w.	13	1	4	5	8	-
II p. XVII w.	29	-	6	10	13	1
I p. 18 w.	118	1	11	13	22	1
II p. 18 w.	16	-	1	-	5	1
Ogółem	232	13	41	45	67	3

<sup>21</sup> 14 z nich wystawionych jako kwity przez jednego rycerza, dzierżawcę włości klasztornej.

Można więc założyć, że udział dokumentów wystawianych przez urzędy w ogóle napływających do opactwa był mniejszy, niż odzwierciedla to obecny stan archiwum klasztornego. Mimo to wzrost znaczenia tego typu dokumentów w wymianie informacji między klasztorem a społeczeństwem wzrósł w sposób oczywisty i bezprecedensowy po zajęciu Śląska przez Prusy. O ile dla pierwszej połowy XVII w. stanowią one 45% dokumentów wystawionych dla opactwa, a dla drugiej połowy tego wieku – 49%, to w pierwszej połowie XVIII w. stanowią już 72% ogółu napływających do opactwa – a zdecydowaną większość z nich wystawiono po 1740 r., zaś w drugiej połowie XVIII w. – 76%. Ów wzrost był stymulowany przez rozwój biurokracji państwa pruskiego, przede wszystkim zaś – fiskalizmu. Co jednak interesujące – po istnej orgii w wystawianiu dokumentów fiskalnych tuż po 1740 r., w drugiej połowie XVIII w. widoczne jest osłabienie zainteresowania urzędów nadsyłaniem kolejnych uzupełnień do wcześniej powziętych decyzji. Między 1751 r. a 1800 r. do opactwa dotarło zaledwie 13% liczby dokumentów, jakie urzędy nadsyłały mniszkom między 1740 r. a 1750 r. Zbiega się to w czasie ze stabilizacją władzy Prus na Śląsku. Zapewne uznano, że raz ustalone taryfy podatkowe były wystarczające i nie ma potrzeby rokrocznie wysyłać nowych potwierdzeń. Mniej prawdopodobne wydaje się, by same mniszki zaryzykowały brakowanie dokumentów podatkowych. Tym bardziej że w drugiej połowie XVIII w. w ogóle wyraźnie zmniejszyła się liczba dokumentów, jakie napłynęły do klasztoru. Było ich mniej więcej tyle samo, co w pierwszej połowie XVI w. Na zjawisko osłabienia w drugiej połowie XVIII w. oficjalnego obiegu wymiany informacji między klasztorem a światem wskazałem już wyżej mówiąc o zmniejszeniu się liczby dokumentów wystawianych przez mniszki. Wspominałem także, że obok obiegu dokumentowego równie istotny dla opactwa w przekazywaniu wiadomości był obieg aktowy. I podobnie jak w przypadku akt powstających w opactwie, także akta napływające do klasztoru zachowały się przypadkowo, w szczątkowej ilości. Potwierdzają jedynie uzupełnianie się obu obiegu informacji, ale nie stanowią wystarczającego dowodu dla przypuszczeń o ich rosnącym znaczeniu w procesie komunikowania się między mniszkami a światem poza klauzurą. Kusząca jest bowiem hipoteza, że znaczący wzrost produkcji i napływu listów po 1740 r. uzupełniał lukę w przepływie informacji, jaką spowodowało osłabienie obiegu dokumentowego. Twierdzenia takiego nie da się jednak wystarczająco uzasadnić posługując się znanym materiałem źródłowym.

Działanie agend państwa uzupełniały samorządowe urzędy miejskie. Ich udział w sieci informacji docierających do opactwa był największy w średniowieczu, gdy mniszki łączyły z mieszczanami legnickimi wielorakie więzi ekonomiczne i rodzinne<sup>22</sup>. Później rola kontaktów oficjalnych opactwa z miastami

<sup>22</sup> P. Wiszewski, *Legnickie opactwo benedyktynek w społeczeństwie śląskim (1348–1538)*, [w:] M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz (red.), *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 8–11



śląskimi słabnie. Wiąże się to z brakiem zainteresowania protestanckich mieszczan utrzymywaniem bliższych kontaktów z katolickimi zakonnikami. Od połowy XVI w. mniszki w zdecydowanej większości pochodziły spoza Legnicy, a nawet księstwa legnickiego<sup>23</sup>. Ich rodzice nie kwapili się z obdarowywaniem klasztoru majątkami lub czynszami, co mogłyby potwierdzać kancelarie miejskie. Jak gdyby dla wyrównania tego ubytku w ogólnej masie informacji docierających do klasztoru od drugiej połowy XVI w. znacząco wzrosła liczba dokumentów wystawianych dla klasztoru przez szlachtę. O ile dokumenty szlacheckie w XVI w. dotyczyły sporów sądowych i zobowiązań finansowych mniszek, to ich treść w XVII–XVIII w. wskazuje na znaczące zbliżenie między wystawcami a opactwem. Dotyczą one bowiem fundowacji mszy w kościele opackim, nadań testamentowych, oddawania córek na wychowanie i pieniędzy na przechowanie w klasztorze<sup>24</sup>. Podobnie wśród mieszczan można zaobserwować znaczący wzrost zainteresowania kontaktami z klasztorem w okresie od objęcia władzy w księstwie legnickim przez Habsburgów do zajęcia Śląska przez króla Prus. Także oni czynili fundację na rzecz opactwa i współpracowali z ksieniami w przebudowie budynków klasztornych<sup>25</sup>.

Badanie samego zespołu dokumentowego uniemożliwiłoby określenie intensywności kontaktów biurokracji klasztornej z poddanymi mniszek. Dobrym – i jedynym źródłem dającym wgląd w wymianę informacji między opactwem legnickim a poddanymi jest tzw. księga ławnicza opactwa (*Schöppenbuch*)<sup>26</sup>. Zawiera ona informacje dotyczące zmian właścicieli działek w obrębie majątku ziemskiego opactwa w latach 1400–1619. Najpełniejsze wpisy z drugiej połowy XV w. i pierwszej połowy XVI w. dla wsi Rogoźnik i Biernatki wskazują na ogromne zagęszczenie informacji napływających z majątku klasztornego. Nawet biurokracja państwowa w XVII–XVIII w. nigdy nie osiągnęła takiego poziomu natężenia kontaktów z mniszkami. Jeśli w pierwszej połowie XVIII w. do opactwa legnickiego napłynęło 118 dokumentów z różnych urzędów państwowych, to tylko w pierwszej połowie XVI w. w księdze klasztornej umieszczono 243 wpisy dotyczące wsi Rogoźnik i 54 dla Biernatek. Istotne jest pytanie, kto w klasztorze stykał się z tak licznie napływającymi informacjami? Badane źródło nie jest jednorodne. Część wpisów została w momencie powstawania księgi przepisana ze starszego rejestru. Opierając się na treści pozostałych można sądzić, że spisywano je w wielu miejscach – w opactwie przed ksienią<sup>27</sup> lub w

V 1996 r. (M. Derwich, *Opera ad historiam monasticam spectantia*, Series I: Colloquia 2), Opole–Wrocław 1996, s. 81–84.

<sup>23</sup> Por. AA Wr. II b 87, s. 24; II b 154, s. 22–23; AP Wr., Biskupstwo Wrocławskie, nr 289, s. 4–7.

<sup>24</sup> Por. AP Wr., Rep. 93, nr 511, 513, 571, 586, 600, 613.

<sup>25</sup> Por. AP Wr., Rep. 93, nr 412, 555 (zaginiony), 711, 730.

<sup>26</sup> AP Wr., Księstwo Legnickie, nr 479.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 17r–17v, 29r.

urzędzie zarządcy względnie prepozyta<sup>28</sup>, we wsi, gdzie akurat odbywał się sąd pański w imieniu mniszek. Przy czym najczęściej, niezależnie od miejsca powstania zapiski, podmiotem w zdaniu jest ksieni opactwa<sup>29</sup>. Rzecz jasna, nie ona trudniła się jednak wciąganiem napływających informacji do opactwa. Księgę sporządzał zarządca<sup>30</sup>, on też zapewne dbał o wprowadzanie do niej aktualnych wiadomości. Można się natomiast zastanawiać, w jakiej mierze ksieni i pozostałe urzędniczki знаły informacje zawarte w tego typu źródle. Zależało to od dwóch czynników – organizacji zarządu majątkiem opactwa i osobowości ksieni. W XVIII w., a przypuszczalnie także wcześniej, żadna decyzja w sprawie gospodarki opactwa nie mogła zapaść bez wiedzy i zgody ksieni. Ten wymóg zmuszał zarządcę do przedstawiania przełożonej opactwa na wspólnych sesjach sprawozdania ze wszystkich poczynań. Przedstawiał zapewne także prośby poddanych i sposób ich załatwienia, a więc dokładnie to, co rejestrował w księdze. Tak wyglądały realia XVIII-wieczne, lecz podobnie rzeczy miały się w drugiej połowie XV w. i XVI w. Wskazuje na to podkreślenie w części zapisek, że daną sprawę powierzono „naszemu wójtowi”, niewątpliwie po zapoznaniu się z nią ksieni<sup>31</sup>. Dodatkowo mniszki poznawały bliżej część problemów własnościowych przy okazji wystawiania dokumentów w sprawach dotyczących ich poddanych. Stanowią one jednak tylko około 10% zapisów znajdujących się w księdze ławniczej. Przypuszczalnie w większości przypadków chłopci przedstawiali na wiedzy, że dokonana przez nich transakcja została udokumentowana w księgach klasztornych. Jedynie w wyjątkowych przypadkach, przypuszczalnie za specjalną opłatą, wystawiano dodatkowo dokument klasztorny<sup>32</sup>. Dlatego też uważam, że wymiana informacji między mniszkami a ich poddanymi opierała się przede wszystkim na przekazie werbalnym, za pomocą pośredników – zarządców, prepozytów. Dokument odgrywał w tym procesie niewielką rolę, mniejszą niż księgi wpisów.

### 3. Duchowni wobec opactwa

W świetle nikłej liczby dokumentów wystawianych przez duchownych dla mniszek w XIV–XV w. można sądzić, że kler diecezji wrocławskiej wykazywał nikłą chęć nawiązywania kontaktów z benedyktyнками legnickimi<sup>33</sup>. Wzrost zainteresowania kurii opactwem datuje się na pierwszą połowę XVI w., a wła-

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 14v – *Das ist gescheen in der probstey vor Mattis Lindener der Jungfrauen foigt.*

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 5r.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 1r.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 28r: *dorbei ist gewest Juncker michel Rothinberg unser foigt dem die sache befohlen wart*

<sup>32</sup> Por. AP Wr., Rep. 66, syg. 820; AP Wr., Rep. 93, nr 92, 130, 133, 168, 403, 722, 724.

<sup>33</sup> Por. P. Wiszewski, *Legnickie opactwo benedyktynek w społeczeństwie...*, s. 77–79.

ściwie na okres po wprowadzeniu Reformacji w Legnicy<sup>34</sup>. Właśnie w XVI w. biskupi nadali opactwu kilka przywilejów likwidujących uciążliwości związane z wykonywaniem służby chórowej, łagodzących posty w klasztorze i umożliwiające odwiedziny krewnych mniszek<sup>35</sup>. Od tego też czasu biskupi każdorazowo korzystali z prawa zatwierdzania nowo wybranej ksieni, wysyłając na elekcje swoich przedstawicieli<sup>36</sup>. Sądzę, że poczynania te wynikały z troski episkopatu o utrzymanie ostatniego katolickiego klasztoru – i kościoła – w protestanckim mieście. W XVIII w., po osiedleniu się benedyktynów na Legnickim Polu, obok miasta, większy niż biskupi udział w kontaktach z benedyktyнками mieli zakonicy z tamtejszej prepozytury. Inwestowali oni powierzone im przez mniszki kapitały, z pomocą prepozyta benedyktynek starali się powiększyć swoje posiadłości ziemskie, zaciągali pożyczki w kasie opactwa<sup>37</sup>.

#### 4. Geografia kontaktów

Analiza kontaktów opactwa z grupami społecznymi wskazuje na koncentrację uwagi mniszek na najbliższym otoczeniu. Potwierdza to zasięg geograficzny tej sieci informacyjnej, której centrum było opactwo. Dokumenty przygotowane dla mniszek poza Śląskiem, w Pradze, Wiedniu i Berlinie, a także czeskim Braunau<sup>38</sup>, stanowią około 3% ogółu dokumentów wystawionych dla opactwa. W miastach śląskich, głównie we Wrocławiu, także Chojnowie, Głogowie, Lubinie, Otmuchowie i Nysie<sup>39</sup>, wystawiano ich więcej i tworzą one zbiór około 9% dokumentów napływających do opactwa. Około 10% dokumentów nie posiada określonego miejsca wystawienia. W sumie zakładając, że wszystkie dokumenty ostatniej kategorii powstały poza księstwem legnickim, okazuje się, że w Legnicy i okolicach wystawiono dla mniszek 70–75% dokumentów. Rozszerzenie kontaktów mniszek poza księstwo dokonało się stosunkowo późno, w XVI w., wraz ze wzrostem liczby dokumentów napływających z kurii biskupiej oraz sądów królewskich w Pradze i cesarskich w Wiedniu. W XVIII w. dodatkowym elementem sprzyjającym kontaktom z Czechami była obecność na Śląsku benedyktyńskiej prepozytury na Legnickim Polu, której macierzą było czeskie opactwo w Braunau-Brzewnowie. Mniszki legnickie szansę tę wykorzystały kontak-

<sup>34</sup> F. Bahlöw, *Die Reformation in Liegnitz*, „Mitteilungen des Geschichts- und Alterthums Verein Liegnitz“, 6 (1917), s. 97–288; Bretkopf, *Die Einführung der Reformation in Liegnitz*, „Die Seelsorge“, 6 (1929), s. 177–183.

<sup>35</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 159, 238, 249.

<sup>36</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 285, 289b, 347, 353, 359, 369, 578 (zaginiony).

<sup>37</sup> Por. AP Wr., Rep. 126, nr 18c, 18d, 18e, 18f, 18g, 20, 21, 54, 56, 71, 74, 111.

<sup>38</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 186, 247 (zaginiony), 287, 290, 293–294 (zaginione), 309 (zaginiony), 355, 551, 625, 685, 698 (zaginiony), 699 (zaginiony), 726 (zaginiony), 767b (zaginiony), 858.

<sup>39</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 86, 151, 152, 159, 173, 179, 180, 191, 213, 217, 219, 222, 224, 238, 248–250, 283, 448 (zaginiony), 451 (zaginiony), 613, 615, 645–646, 660–662, 657, 678, 683, 758, 774, 895, 904, 905, 906.

tując się zarówno z mnichami z prepozytury w sprawach finansowych, jak i z opatem czeskim w kwestiach obserwacji zakonnej i ekonomiki klasztoru.

#### 4. Organizacja pracy kancelaryjnej w opactwie

Wiadomo w przybliżeniu, z kim i jak często kontaktowały się mniszki, jaki zasięg geograficzny miała ich sieć wymiany informacji. Niejasne pozostaje natomiast, kto, ze strony opactwa, brał udział w procesie komunikacji? Kto stykał się z dokumentami lub aktami powstającymi w klasztorze i nadchodzącymi z zewnątrz? W przypadku benedyktynek śląskich stan źródeł, choć daleki od idealnego, umożliwia zarysowanie obiegu informacji wewnątrz klasztoru. Pierwszym krokiem było dostarczenie wiadomości do opactwa. O sprawach ważniejszych informowano w rozmównicy bezpośrednio ksienię, której towarzyszyli kapelan i starsze mniszki. Sprawy bieżące, dotyczące majątku ziemskiego klasztoru trafiały najczęściej najpierw do rąk zarządcy majątku opactwa, który często załatwiał je samodzielnie. Usprawniało to funkcjonowanie gospodarki klasztornej, stwarzało jednak szerokie możliwości do nadużyć. Dlatego teoretycznie miał on obowiązek przedstawiać swe poczynania ksieni i prepozytowi lub kapelanowi opactwa oraz wykonać ich polecenia.

W niektórych przypadkach, jak u benedyktynek w Lubomierzu w początkach XVIII w., dążono do zastąpienia świeckiego urzędnika bezpośrednim zarządem ksieni nad dobrami. Prepozyt był wówczas jedynie wykonawcą jej woli. Szerokie kompetencje i silna władza ksieni w kontaktach ze światem nie znalazła jednak uznania w oczach biskupów wrocławskich. Dominowało przekonanie, że decyzje winna podejmować wspólnie ksieni ze starszymi zakonnicami, ale radząc się przy tym kapelana (prepozyta) i zarządcy. Po ustaleniu decyzji, ksieni zlecała przygotowanie dokumentu pisarzowi. W Legnicy jego rolę spełniał prepozyt, spowiednik, zarządca, pisarz<sup>40</sup>, natomiast w opactwie lubomierskim zatrudniano w tym celu kanclerza – czasami będącego jednocześnie notariuszem publicznym, i jego sekretarzy<sup>41</sup>. Dokument wracał do ksieni dla opieczętowania, a następnie oddawano go zainteresowanej osobie, w rozmównicy, za pośrednictwem kapelana, zarządcy lub innej zaufanej osoby<sup>42</sup>.

Zarówno dokumenty wydawane, jak i nadchodzące musiały być wpisane do kopiarzy klasztornych. Niestety, nie zachowały się one do dziś, podobnie jak większość innych ksiąg prowadzonych w opactwie (profesji, przychodów, rozchodów, nekrologi). Zarówno wskazania wizytatorów opactwa legnickiego<sup>43</sup>,

<sup>40</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 81, 342; AP Wr., Oddział w Legnicy, Dokumenty miasta Legnicy, nr 1055; AP Wr., Księstwo Legnickie, nr 479, k. 7 Ir.

<sup>41</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 347; AA Wr., II b 87, s. 37–38.

<sup>42</sup> O organizacji zarządem dóbr opactw benedyktynek śląskich por. J. Jungnitz (wyd.), *Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonats Breslau*, cz. I, Breslau 1902, s. 328; AA Wr., II b 154, s. 14, 18, 367–368; II b 87, s. 18, 27–28, 36–41.

<sup>43</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 576 (zaginiony).

jak i wspomniany wcześniej *Schöppenbuch* wsi klasztornych<sup>44</sup> świadczą jednak, że do dokumentowania czynności kancelaryjnych przykładano dużą wagę. Umożliwiało to opactwu zabezpieczenie jego praw majątkowych i racjonalną gospodarkę dobrami. Przykładowo, dzięki tak zwanej „księdze ławniczej” mniszki kontrolowały obrót ziemią w swoich dobrach oraz wiedziały od kogo i w jakiej wysokości klasztorowi należy się czynsz. W XIV–XVII w. o księgi gospodarcze dbali zapewne świeccy zarządcy opactwa, jednak w 1718 r. wizytator opactwa uznał taką sytuację za nieprawidłową i polecił, by księgi i dokumenty przeniesiono do właściwej kancelarii opactwa, na teren klauzury, zaś ich wypełnianie dokonywało się pod nadzorem ksieni i prepozyta. Sama ksieni miała odpowiadać za prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów. Równocześnie nakazano, by mniszki mające pieczę nad żywnością przekazywały przełożonej opactwa co miesiąc pisemne sprawozdania z wydatków, oraz prowadziły specjalną księgę przychodów i rozchodów<sup>45</sup>. Zalecenia te wprowadzono zapewne w życie, skoro podczas wizytacji w 1736 r. nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości pod tym względem. Przeciwnie, podkreślono wówczas wysoki stopień organizacji prac kancelaryjnych w opactwie. Księgi, dokumenty i akta były podzielone na dwie części – ważniejsze przechowywano w archiwum na terenie klauzury, te używane na co dzień – w przyległej doń kancelarii, dostępnej dla zarządcy i prepozyta<sup>46</sup>.

Okazuje się więc, że w praktyce codziennego życia w klasztorze niewiele osób miało styczność z dokumentami wystawianymi dla mniszek lub w ich imieniu. Część informacji przekazywanych na piśmie docierała do benedyktynek za pośrednictwem ksieni na zebraniach kapituły, więcej o nich wiedziały zaufane siostry tworzące czteroosobowe kolegium tak zwanych dyskrettek przy ksieni. Poza przełożoną opactwa jedynymi osobami zachowującymi bezpośredni kontakt z dokumentowym obiegiem informacji między klaszturem a społeczeństwem byli prepozyt i zarządca opactwa. Nawet oni jednak nie mieli wglądu w część korespondencji listowej opactwa. W świetle zaleceń wizytatorów prepozyt mógł kontrolować wszystkie listy ksień. Aby ominąć tę czasami niewygodną kontrolę, ksieni mogła zlecić zarządcy, by w swoim własnym liście zawarł informacje pochodzące od ksieni, które nie powinny dotrzeć do uszu prepozyta. Przełożone załatwiały w ten sposób sprawy, w których nie zgadzały się ze swoimi duchowymi opiekunami – pozostając jednocześnie w zgodzie z literą prawa<sup>47</sup>. Przypuszczam, że bez nadzoru prepozyta ksieni lub przeorysza wysyłały także pisma krytykujące go, adresowane do biskupa lub wikariusza generalnego<sup>48</sup>. W świetle powyższych uwag wydaje się, że jedyną osobą, która miała peł-

<sup>44</sup> AP Wr., Księstwo Legnickie, nr 479.

<sup>45</sup> AP Wr., Rep. 93, nr 576 (zaginiony).

<sup>46</sup> AA Wr., II b 87, s. 19.

<sup>47</sup> Por. AP Wr., Rep. 126II, inwentarz zbioru listów E, pakiet VIII, nr 18–21.

<sup>48</sup> Por. AA Wr., V A 20; AP Wr., Rep. 66, Inwentarz pism niedokumentowych, część V, pakiet VI, nr 3.

ny wgląd w sieć wymiany informacji z centrum w klasztorze, była jego przełożona, ksieni.

## 5. Wnioski

Z przedstawionych wyżej sondażowych badań wynika, że podstawowymi partnerami opactwa legnickiego w wymianie informacji byli poddani i urzędy państwowe. Wraz z nadejściem Reformacji w XVI w. znaczenia nabrały kontakty z klerem, głównie z kurią biskupią, oraz ze szlachtą. Mniejszą niż w średnio-wieczu, lecz nadal znaczącą rolę odgrywała wymiana informacji z miastami. Wyraźną cezurą dla takiego modelu obiegu informacji między klasztorem a społeczeństwem było zajęcie Śląska przez Prusy w 1740 r. Komunikacja oficjalna opactwa została zdominowana przez kontakty z urzędami państwowymi, które w niektórych okresach czasu wydają się być ważniejsze niż te utrzymywane z kurią biskupią. Mimo uzupełniającej roli, jaką pełnił aktowy obieg informacji, opisane wyżej zjawisko mogło powodować odsuwanie się opactwa i społeczeństwa od siebie. Pośrednikami pomiędzy nimi miały być z jednej strony katolicki urząd biskupa, z drugiej świecka machina protestanckiego państwa.

Warto zwrócić uwagę na to, że w opactwie legnickim, wymianą informacji ze światem poza klauzurą zajmował się zawsze ściśle określony, stabilny krąg ludzi. Umożliwiało to podejmowanie trafnych decyzji i zapewniało profesjonalne sporządzanie dokumentów, których forma odpowiadała przyjętym w całym społeczeństwie zwyczajom komunikowania się. Wskazuje to na znaczenie, jakie dla klasztoru odgrywała komunikacja ze światem zewnętrznym. Nie oznacza jednak, że opactwo legnickie pozostawało w pełni otwarte na wpływy świata zewnętrznego. Wyjątkowo szczupła była liczba benedyktynek, które stykały się z dokumentami i aktami w klasztorze. Dodatkowo ścisła kontrola przez prepozyta i ksienię korespondencji oraz ksiązek napływających do opactwa<sup>49</sup> oznaczały odseparowanie większości mniszek od wpływu powstającego współcześnie słowa pisanego. Zatem realne oddziaływanie wymiany informacji pisemnej na kształtowanie się światopoglądu i mentalności mniszek ograniczało się do ksieni i najważniejszych urzędniczek. Wydaje się, że obserwując napływające do opactwa pisma zdawały one sobie sprawę ze zmieniającej się pozycji klasztoru w społeczeństwie. Świadczy o tym chociażby fakt, że zmianom w częstotliwości nadsyłania do opactwa pism przez poszczególne podmioty – miasta, państwo, kurię i tym podobne – odpowiadały komplementarne przemiany w liczbie dokumentów wysyłanych z opactwa do odpowiednich adresatów. Jednocześnie porównanie dokumentów napływających do opactwa i wypływających z kancelarii klasztornej wskazuje na podobieństwo stosowanych formularzy. Działo się tak zarówno w XV w. jak i w XVIII w. Wydaje się, że świadczy to o zrozumieniu przez mniszki i ich męskich opiekunów (prepozytów, kapelanów, zarządców) wagi dostosowania się do zwyczajów

<sup>49</sup> AA Wr., II b 87, s. 22, 24; V C 2 a, k. 34r.

pozostałej części społeczeństwa. Ponieważ zachowany materiał aktowy ma przede wszystkim charakter oficjalny, nie sposób stwierdzić, w jakim stopniu prywatne listy mniszek, sposób formułowania przez nie wniosków i myśli, różnił się od spisywanych przez osoby spoza opactwa<sup>50</sup>. To, co się zachowało, skłania do przypuszczenia, że nie istniały głębokie różnice w tym zakresie. Oczywiście, różne były realia i problemy z jakimi borykały się mniszki. Ale kategoryczność twierdzeń poszczególnych księży, dbałość o interes ekonomiczny opactwa, godność urzędu przełożenińskiego, a także dobór słownictwa nie wydają się daleko odbiegać od frazeologii używanej przez inne osoby świeckie i duchowne, które dzierżyły odpowiednio wysokie godności na Śląsku. Czasami jednak można dostrzec w korespondencji klasztoru akcenty właściwe kulturze monastycznej. Jest to przede wszystkim przekonanie o stałej i głębokiej obecności Boga w życiu ludzkim i obcości świata wobec klasztoru<sup>51</sup>. Fragmenty takie pojawiają się jednak w zachowanych źródłach bardzo rzadko. Jedynie gruntowne zbadanie zespołów aktowych większej liczby klasztorów żeńskich pozwoliłoby ocenić, jak często takie sformułowania docierały wraz z korespondencją do odbiorców informacji wysyłanych przez mniszki.

Dostępna podstawa źródłowa skłania do przypuszczenia, że w zakresie formy wymiany informacji mniszki legnickie o wiele więcej czerpały ze zwyczajów świata zewnętrznego, niż mu oferowały. Ukazuje to sytuację tego niewielkiego opactwa w środowisku śląskim. Benedyktynki musiały się przystosowywać, by nadążać za zmianami, jakie zachodziły w konwencjach wymiany informacji w społeczeństwie. Były zbyt małym ośrodkiem, by móc znacząco wpłynąć na kształtowanie takich zwyczajów.

Brak źródeł nie pozwala odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu forma informacji odbieranych przez ksienie za pomocą dokumentów i listów mogła wpływać na ich mentalność. Czy postępująca laicyzacja formularza dokumentowego, do czego mniszki także się przystosowywały, nie wpływała na wzrastające poczucie obcości w otaczającym świecie? Czy obserwowana w osobach wystawców dokumentów dla opactwa specjalizacja urzędów nie ułatwiła w XVII–XVIII w. akceptacji stopniowego odsuwania przez ksienie kapituły mniszek od spraw ekonomicznych na rzecz bardziej personalnego zarządu gospodarką<sup>52</sup>? Twierdząca odpowiedź na te pytania wydaje się prawdopodobna, lecz do czasu przeprowadzenia badań porównawczych w lepiej udokumentowanych zespołach klasztornych musi pozostać hipotezą.

<sup>50</sup> O wartości tego typu źródeł do badań mentalności zakonników i zakonnice przekonuje bardzo ciekawy zbiór listów Jordana z Saksonii, generała dominikanów, następcy św. Dominika, do Diany Andaló, założycielki klasztoru mniszek w Bolonii z lat 1222–1236, Jordan z Saksonii, *Najdroższej Dianie... Listy do błogostawionej Diany Andaló. Apoftegmaty*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył P. Krupa OP, Poznań 1998, s. 33–133.

<sup>51</sup> AA Wr., VI B 2 r, k. 5 lv.

<sup>52</sup> O uwarunkowaniach gospodarczych tego zjawiska pisze M. Borkowska, *Życie codzienne*, s. 162–164, 203.